Nr. 204. Lwów — Wtorek dnia 6. września. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Dziś odbyło się we Lwowie losowanie dzieł sztuki w Tow. sztuk pięknych.

* Otwarcie kolei Przeworsk-Dynów-Bachórz nastąpi ostatecznie 8 września.

* W Krakowie otwarto wczoraj wystawę retrospektywną przemysłu metalowego i zabytków cechowych.

* Premier dr Koerber lustrował wczoraj sądy i starostwa w Stanisławowie i Stryju.

Dziś zaś odbyła się lustracya w Drohobyczu i zwiedzanie kopalni borysławskich. Z Chyrowa wyjedzie dziś dr. Koerber do Zakopanego, gdzie stanie jutro o godzinie 6 rano.

* Kuropatkin, odcięty od Mukdenu, cofa się na terytoryum chińskie.

Bombardowanie P. Artura trwa w ostatnich dniach dzień i noc.

Dyaryusz.

Poniedziałek 5 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Wawrzyńca b. — Grec. kat. Łuppa m. — Słow. Wodzisław. — Wschód sł 5·22 zachód 6·36.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dom waryatów".

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Wtorek 6 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Zacharyasza p. — Grec. kat. Ewtychia m. — Słow. Drogowit. — Wschód słońca 5.24 zachód 6·34.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Popychadło".

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 5/9. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna **g. 10.30 rano.**

Marki 117·28, Renta majowa 99·35, Węg. renta kor. 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 649·25, Akcye węg. Zakł. kred. 758·00. Akcye Anglobanku 282·00. Akcye Unionbanku 526·50, Akcye Bankvereinu 541·50, Akcye Laenderbanku 433·25, Akcye Kolei państw. 640·50, Lombardy 89·25, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 445·—, Akcye Rima Muranyi 507·00, Akcye Prask. Tow, zelaz. —·— Losy tureckie 129·50, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·35.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 5/9. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·27, Renta majowa 99·35, Węg. renta koron 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 649·50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·00, Akcye Anglobanku 282·50, Akcye Unionbanku 526·00, Akcye Bankvereinu 541·50, Akcye Laenderbanku 433·00, Akcye kolei państw 639·50, Lombardy 89·25, Akcye kolei Elbethal 424·50, Akcye fabryki broni 486·—, Akcye tytoniowe 000·—. Akcye Alpiny 445·00, Akcye Rima Muranyi 506·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·00, Losy tureckie 129·50, Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 5/9. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 204·60, Tow. Dysk. 191·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 5/9. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·—.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 649·50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·00, Anglobanku 282·25, Unionbanku 525·50, Laenderbanku 432·50, Bankvereinu 541·00 Bodencredit 941·00, Galic. banku hipot. 538·—, Kolei państw. 639·50, Kolei połud. 88·00, Kolei Elbenthal 421·50, Kolei półnccnej 55·00, Kolei czerniowieckiej 575·00, Alpiny 445·00, Rima Muranyi 508·75, Prask. Tow. żelaz. 2340, Fabryki broni 484·00, tureckie tytoniowe 343·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1026, Obl. węgier. indem. 97·35, Renta majowa 99·35, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 99·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·35, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·65, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 129·50, Marki 117·30, Ruble 253·25.

Usposobienie: spokojne. Targ miejscowy silny.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 5/9. (Tel „Dnia").

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·20 do 10·21, na kwiecień 10·54 — 10·55. Żyto na październik 7·70 do 7·71, na kwiecień 8·09 do 8·11. Owies na maj —·— do —·—. na październik od 7·04 do 7·06, na kwiecień od 7·34 do 7·36. Kukurydza na sierpień od 7·19 do 7·20. na wrzesień od 7·22 do 7·23, na maj od — — Rzepak na sierpień 11·50 do 12·—.

Oferty na pszenicę: słabe.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: pochmurno.

Wiedeń. 3/9 (Tel. „Dnia").

Pszenica 11·20 do 11·45. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 8·15 do 8·30. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·60 do 7·80. Owies 7·40 do 7·55. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: pochmurno.

Premier w Galicyi.

Drohobycz. (Tel. wł. „Dnia"). Prezydent ministrów dr. Koerber z namiestnikiem i otoczeniem przybyli tu dziś przedpołudniem powozem z Borysławia.

Po obejrzeniu biur starostwa udał się dr. Koerber do sądu, gdzie oczekiwał nań prez. Tchórznicki.

Po posłuchaniach adwokatów, notaryusza i osób prywatnych zwiedził dr. Koerber biura i oglądał plany nowego zakładu karnego, które objaśnił starszy radca Skowron.

Po przejazdce po mieście, odjechał prezydent ministrów o god 12 min. 4. w południe do Chyrowa, żegnany przez wszystkie urzędy, radę powiatową i miejską, oraz członków Tow. naftowego.

Borysław. (Tel. »Dnia«). Dr. Koerbera powitali tu: starszy radca górniczy Holobek ze starszym komisarzem Kostkiewiczem i prezes Tow. naftowego Gorayski, który wygłosił krótką przemowę i wręczył prezydentowi minisrtów memoryał, zawierający prośbę, aby rząd postarał się o zrównanie taryfy dla przewozu nafty galicyjskiej na kolejach niemieckich z taryfą dla nafty rosyjskiej, dalej prośbę o rozszerzenie dworca kolejowego w Jarosławiu, zaprowadzenie pociągu pospiesznego i poczty rządowej, wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Wśród szpaleru publiczności przejechał dr. Koerber przez Borysław, zwiedził baraki robotnicze, kopalnie ks. Lubomirskiej i Sp., szyby Towarzystwa przemysłu naftowego. Dr. Koerber zwiedził także kopalnie wosku, poczem odjechał na Chyrów do Zakopanego.

WOJNA.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Czifu: Ostrzeliwanie Portu Artura trwało w ostatnich dniach dzień i noc. Pewnego dnia padło na miasta 120 granatów; nie wyrządzały one wielkiej szkody, gdyż upadły na miejsca puste. Rosyjskie okręty wojenne ostrzeliwają japońskie stanowiska. Dnia 29. sierpnia okręty »Bojan«, »Pereswiet«, »Retwisan« i »Pallada« wypłynęły z portu i jechały dwie mile nie spotkawszy nieprzyjaciela. Na pokład »Pereswieta« wpadł od strony lądu granat japoński i zabił 15 ludzi. Naprawa uszkodzonych okrętów trwa dalej. Dowoz środków żywności jest coraz trudniejszy.

Tokio (Tel. „Dnia"). Dziś ogłoszono zawarty dnia 22. sierpnia w Soeul traktat między Japonią a Koreą.

Po klęsce pod Liaojangiem.

Pogrom armii rosyjskiej przypieczętowany. Tylko takiemi ofiarami można było okupić odwrót do Mukdenu. Dziś o oporze mowy już nie ma, jeśli się Japończykom nie przeciwstawi nowej wielkiej armii. Bo 30.000 żołnierzy Liniewicza nie zmieni losu kampanii z r. 1904. Jest ona — jak twierdzą sprawozdawcy wojenni — bitwą pod Liaojangiem rozstrzygniętą. Przed nadejściem posiłków z europejskiej Rosyi nadejdzie zima i położy koniec operacyom w Mandżuryi. Rozdział dowództwa między Aleksiejewa, Liniewicza i Kuropatkina pomścił się strasznie.

Dziś przypuszczają, że się i Mukden nie utrzyma. Szczęście wojenne przeważyło się tak ciężko na stronę Japończyków, że stąd wyrosłe położenie ujawni się w swych skutkach na całej kuli ziemskiej.

*

Według telegramu marszałka Oyamy, dostał się Liaojang zupełnie w ręce Japończyków. Rosyanie bili się bardzo walecznie; dwóch pułkowników rannych: Orłow i Ozerski. Obecnie gromadzą się koło kopalni w Jentai. Jenerał Stackelberg ma być odcięty na zachód od Liaojangu.

*

Równolegle z akcyą w Mandżuryi i Porcie Artura, operują Japończycy na Sachalinie. Mianowicie ku wyspie Sachalin popłynęła dywizya krążowników japońskich, eskortująca flotę transportową. Japończycy widocznie mają zamiar wysadzić na Sachalinie wojsko i zająć go. Na Sachalinie znajduje się tylko milicya, utworzona z uzbrojonych skazańców. Zajęcie Sachalinu przez Japończyków stałoby się groźnem niebezpieczeństwem dla Władywostoku. Wojska japońskie, które wylądowały na Sachalinie, mają za zadanie rozpocząć stamtąd oblężenie Władywostoku.

Co do Portu Artura, to Japończycy otrzymali znów nowe posiłki; wylądowały one na wybrzeżu Tygrysiem przy Porcie Artura.

*

A teraz przerzućmy się na chwilę wstecz, do początku wojny. Wszyscy pamiętają zapał, z jakim przyjęto nominacyę Kuropatkina, ucznia Skobelewa. Uczczono go jako bohatera dnia, zasypano go święconemi ikonami; jego podróż na plac boju była tryumfem.

Zwycięstwo było pewne. Był i drug bohater, Aleksiejew — jego gwiazda przybladła wcześniej. To samo było i ze Skrydłowem. Tylko Makarowowi śmierć przerwała karyerę. A dziś? Poszła sława »na wspomnień elizejskie pola« — to, co chodzi po ziemi, to tylko ciała... zwyciężonych. Bitwa pod Liaojangiem należy do największych w dziejach. Półmilion luda wrzał bojową wściekłością — a niczem wobec tego są Lipsk, Sedan i Königgraetz. Nigdy też nie wystąpiły na jaw tak wyraźnie różnice w prowadzeniu wojny. Japończycy pracowali z matematyczną ścisłością; z męstwem nadludzkiem szła w parze nowożytna sztuka wojenna, w której się pokazali mistrzami. W przeciwstawieniu do sztuki wojennej Japończyków podnoszą Rosyanie na wierzch swe osobistości. U nich jenerał jest centrum sprawy, u Japończyków jest sprawy jądrem sam plan. Ta różnica, tak wyraźna, jest niemal kluczem do zagadki zwycięstw japońskich.

*

Na zakończenie dzisiejszej pogadanki kilka paradoksów Anatola France'a o wojnie rosyjsko-japońskiej:

To co Rosya dziś płaci na japońskich morzach i w Mandżuryi, to płaci nie tylko wskutek swej brutalnej i żarłocznej polityki na Wschodzie; płaci to ona także za politykę kolonialną całej Europy.

Jest w tej igraszce wojennej pewna reguła i niby odblask sprawiedliwości wiekuistej. I wnet się opatrujemy, że nam niebezpieczeństwo grozi. Jeśli ono istnieje, któż je stworzył? To nie Japończycy przyszli szukać Rosyan. Nie Żółci przyszli do Białych. Odkrywamy niebezpieczeństwo żółte. Lecz już oddawna znają Azyaci niebezpieczeństwo białe. Splądrowano pałac letni, mordowano bezkarnie w Pekinie, topiono w Błagowieszczeńsku, rozczłonkowywano Chiny — czy to sposób na uspokojenie Chin? I czy Japonia się czuła bezpieczną śród portarturskich armat? To my stworzyli niebezpieczeństwo białe — po nim dopiero przyszło niebezpieczeństwo żółte.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Otwarta wczoraj powszechna wystawa fotograficzna przedstawia się bardzo pięknie. Zajmuje ona pięć sal, a katalog wykazuje przeszło 1000 okazów, między którymi, znajduje się prace pierwszorzędnej wartości artystycznej. Do najlepszych naliczyć należy obrazki pp. Reginy i H. Mikolaschów ze Lwowa, Ludwika Rapaporta i Bronisława Tyczyńskiego z Krakowa, Józefa Świtkowskiego ze Lwowa, Karola Liszniewskiego z Wiener-Neustadt, Jana Wodeckiego z Nowego Sącza, Rudolfa Hubera ze Lwowa, Stanisława hr. Kossakowskiego z Wojtkuszek (gub. kowieńska), Stanisława Jarnuszkiewicza z Zakopanego, Józefa Raszki z Cieszyna, Jana Pareńskiego, Dra Kazimierza Ostrowskiego i Wilhelma Kotiersa z Krakowa, Pawła Beneszka z Gracu, Matyldy. Osiecimskiej z Krakowa i inne.

— Pięciodniowy jesienny jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie w Krakowie rozpocznie się we wtorek dnia 20. bm. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu.

W piątek dnia 23. bm. odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu »Groble«.

— Dziś telegrafują nam: Wczoraj popołudniu odbyły się tu na szosie mogilskiej jesienne wyścigi oddziału kolarskiego »Sokoła«. W biegu o mistrzostwo na przestrzeni 36 kilometrów zwyciężył p. Eugeniusz Weiss, przebywszy tę drogę w godzinie, 1 minucie i 51 sekundach.

— Wczoraj rano po nabożeństwie w kościele Maryackim dopełnił wiceprezydent miasta Chyliński otwarcia urządzonej w pałacu Czapskich przy ul. Wolskiej wystawy retrospektywnej przemysłu metalowego i wystawy zabytków cechów krakowskich. W akcie tym uczestniczyła rada miejska, przedstawiciele wojskowości, prezydent sądu Brason, artyści, dziennikarze, obywatelstwo, starsi cechów i i.

— Dziś rano oddał architekt Zawiejski na cele szkolne nowy bardzo piękny budynek, wystawiony kosztem miasta przy ul. Topolowej. Budynek ten pomieści szkołę wydziałową żeńską im św. Anny. Drugi taki sam budynek będzie również niebawem ukończony i oddany do użytku.

Ze Stanisławowa nam piszą: Grasuje tu zawleczona z pow. Kałuskiego szkarlatyna, na którą to straszną chorobę zapadło w ostatnim tygodniu siedmioro dzieci.

— Wybuchł tu strejk krawców dostarczających robót magazynom konfekcyi damskiej. W strejku bierze udział około 60 majstrów i czeladników. Domagają się oni podwyższenia wynagrodzenia.

M. de Vogüé. 101)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ DRUGA.

— O! słowa moje nietylko tych wielkich planów dotyczyły.

— Doprawdy? sądziłam, że one jedynym celem pańskiego życia; byłabym bardzo dumną, gdybyś zechciał podzielić zemną, jak z prawdziwą przyjaciółką, to co jest najdroższą troską twego życia.

— Nie mogę pani powiedzieć nic więcej nad to, co wiesz sama. Zapragnąłem spełnić w życiu jedno zadanie; w urzeczywistnieniu jego znajduję wielkie trudności, walczę z niemi i zwalczyć je muszę! Od tego jestem mężczyzną, a doszedłszy do celu; tem bardziej będę zadowolony, im więcej napotkam na tej drodze trudności. Nie, nie w tem jest mój sen nieziszczony.

— A jeśli... jeśli pan ten cel osiągnie? Czy pan będzie zupełnie szczęśliwy?

— Tak sądziłem... do niedawna; teraz wątpię. Są dni, w których tej odwłoki nie żałuję (obawiam się tego i wstydzę przed sobą), ponieważ dozwoliła mi poznać panią... Ale one nie wiedzą nic, te cudne marzące oczy, nie umieją czytać w sercach, które biorą na swoją własność.

Wziął dłoń młodej kobiety i zatrzymał ją w swoich. W gorących słowach wypowiedział całą duszę; mówił jej o tem, co wiedziała dobrze, co słyszeć pragnęła: o pierwszem wrażeniu, wieczorem w Operze, o niepokojach, walkach, uczuciu z dniem każdym wzrastającem, o nieprzepartem pragnieniu ujrzenia jej, które go do Jossé sprowadziło. Z ust jego padały słowa stare, a zawsze nowe, wskrzeszane przez młode serca, gdy odkrywają w głębinach duszy skarb ukryty; kwiat miłości i wiosny, z darem magicznym nieustającego odradzania się; zrodzony na ustach pierwszych ludzi, wiecznie nowy dla tych, których stworzył, wiecznie świeży, jak wywołany przez nie pocałunek, jak niewyczerpane pragnienie nowego życia.

Pozwoliła mu powiedzieć wszystko, poczem, podnosząc głowę, jakby ze snu obudzona, odparła:

— Chcę panu wierzyć; nie mówi pan do osoby obojętnej. Czy zastanowiłeś się jednak dokąd zmierzasz? Czy powiedziano ci kim jestem? Jeśli nie, oto nadeszła chwila, w której powinieneś się dowiedzieć o wszystkiem.

Z prostotą, nic nie ukrywając, odtworzyła mu wierny obraz przeszłości swojej: długie, smutne lata, bez słońca i radości, samotność duszy na obczyźnie, oczekiwanie beznadziejne dni lepszych. Dała też i jasny obraz swego położenia obecnego: pozornie wolna, w istocie niewolnica warunków materyalnych; odjedzie jak owi biedni wychodźcy po chleb wątpliwy, za ocean, lecz bardziej beznadziejna niż owi, co mają złudzenia, wobec czegoś nieznanego, podczas gdy ona jedzie na ruiny życia dobrze znanego. Pani Fianona kończyła swe opowiadanie:

— I pan odjeżdżasz do innego świata na życie niepewne, ale z wiarą w przyszłość, której ja mieć nie mogę. Nie chcę ubliżać panu przypuszczeniem, że wybrałeś mnie sobie za zabawkę między jedną podróżą, a drugą.

(C. d. n.)

Z Jarosławia nam piszą: Do tutejszej Rady powiatowej wybrani zostali z kuryi włościańskiej:

Jerzy ks. Czartoryski, ks. F. Podoliński i włościanie M. Ochab, O. Skweres, O. Buszko, J. Grendus, J. Mazur, M. Niemczycki, I. Rebko, W. Spak i A. Sobień. Kandydował także Andrzej Wilk, ale upadł.

Z Trembowli nam donoszą: Prezydent gabinetu dr. Koerber przybył tu dnia 2. bm. o godzinie pół do 3-ej. Na dworcu oczekiwały go tłumy publiczności, duchowieństwo obu obrządków z XX. Korzeniowskim i Załuskim, wojskowość, Rada powiatowa z prezesem hr. Jerzym Baworowskim na czele i w. i. Starosta Kruszyński przedstawił dr. Koerberowi personal starostwa, a sędzia Kuntze personal sądowy. Dr. Koerber rozmawiał z wszystkimi przedstawicielami władz.

Z Husiatyna nam piszą: W Kopyczyńcach zatrzymał się dr. Koerber na chwilę, powitany przez duchowieństwo obu obrządków, radę gminną i naczelnika sądu z personalem sądowym. Następnie pojechał dr. Koerber do Husiatyna. Na dworcu powitali go reprezentanci władz. Następnie udał się dr. Koerber do starostwa, gdzie marszałek rady powiatowej husiatyńskiej upraszał Ministra o utworzenie sądu w Chorostkowie, o budowę nowego gmachu sądowego w Kopyczyńcach i o opust w taryfach kolejowych przy przewozie paszy. Rada powiatowa czortkowska z marszałkiem p. Rudrofem prosiła o utworzenie sądu obwodowego w Czortkowie i powiatowego w Jagielnicy, a deputacya gminy Szydłowce o ułatwienia w sprawie zamiany gruntów położonych po stronie rosyjskiej. Po lustracyi sądu, uda się dr. Koerber na obiad do hr. Adama Gołuchowskiego.

Przed wyborem posła z miasta Lwowa.

Radny miasta dr. Tobiasz Aschkenase przesłał wczoraj na ręce przewodniczącego komitetu wyborczego p. Wiceprezydenta St. Ciuchcińskiego pismo następującej treści:

Wielmożny Panie Prezydencie! Na skutek wystosowanego do mnie zaproszenia, mam zaszczyt oznajmić, że do komitetu, zawiązanego w celu przeprowadzenia wyboru p. dra Stanisława Głąbińskiego na posła do Sejmu krajowego, — przystąpić nie mogę.

W imię sprawiedliwości społecznej i w imię tradycyi w tym względzie w naszem mieście już usankcyonowanej, ogół żydowskich obywateli miasta ma prawo żądać, by przynajmniej jeden ze sześciu mandatów stolicy dostał się w udziale kandydatowi żydowskiemu.

Wierzę, że pośród zwyż 40.000 ludności żydowskiej we Lwowie znalazłby się choćby jeden żyd, któryby tego zaszczytu był godzien. Jeżeli tedy w imię zasad o równouprawnieniu domagamy się od żydów wypełnienia obowiązków wobec kraju i narodu, to nie uchodzi zapominać o tej zasadzie tam, gdzie tym obowiązkom równym odpowiadać mają równe prawa.

Dotrzymania wierności tej zasadzie mamy prawo żądać przedewszystkiem od tych, którzy się mienią przedstawicielami idei demokratycznych.

Ponieważ zaś w akcyi wyborczej przez komitet pod przewodnictwem WPana Prezydenta zainicyowanej, widzę pokrzywdzenie powyższych zasad w stosunku do moich współwyznawców w mieście i w kraju, widzę zupełne zignorowanie żydów i przejście nad nimi do porządku dziennego, jak gdyby tutaj wcale nie istnieli, co dla mnie jako dla Żyda wręcz jest upokarzające, — przeto w takiej akcyi oczywiście udziału wziąć nie mogę. Proszę tedy uprzejmie treść niniejszego pisma podać do wiadomości szanownych członków komitetu i proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Dr. Tobiasz Aschkenase.

MAŁY FEJLETON.

Liaojang.

Liaojang należy do najstarszych miast mandżurskich. Liczy już bowiem 2000 lat. Sztandar „wschodzącego słońca“ powiewa dziś na jego budynkach publicznych. Liaojang, wczoraj jeszcze na pół zruszczony, dziś w rękach walecznych przedstawicieli rasy żółtej, budzi oczywiście, zwłaszcza wskutek wypadków ostatnich dni, o wiele większe niż przedtem zajęcie. Miasto to, oddalone o 60 wiorst od Mukdenu, jest otoczone murem. W kierunku południowozachodnim za rzeką rozciąga się piaszczysty step, przez który, wielkim łukiem płynie dopływ rzeki Taitse.

Z pustynią graniczy bardzo żyzna równina, zarosła pszenicą i grochem. Na wschód od wału kolejowego, w odległości dwóch mil, wznosi się pagórek z resztkami starego korejskiego miasta, którego rozburzone mury za jeszcze widoczne. Stąd mil 10 ku północy ku północy znajduje się przez Rosyan zajęta kopalnia węgla kamiennego.

W dawniejszych dziejach Mandżuryi odegrał Liaojang wybitną rolę. Był mianowicie stolicą dawno już wygasłego a zasłużonego rodu panującego Lao. Dzięki swemu położeniu geograficznemu, jest miasto powołane do pośrednictwa w handlu między Mandżuryą, i Koreą. Jeżeli Charbin stał się siedzibą administracyi rosyjskiej w Mandżuryi, to Liaojang był centrum handlowem. Przedtem przebywał w Liaojangu jenerał Liniewicz, potem Kuropatkin założył tam swoją kwaterę główną. Ufortyfikował on miasto tak silnie, że Rosyanie uważali je za nie do wzięcia.

W ostatnich miesiącach można było w mieście dostać wszystkiego, chociaż za słoną cenę. Petersburscy oficerowie zwłaszcza gwardyjscy nadali mu ton mandżurskiego miejsca kąpielowego, gdzie koncerty, piwo i szampan rej wodziły.

W czasie pory deszczowej jest tam pełno brudu i błota. Klimat zabójczy, deszcz lub upał. Chorobami panującymi są udar sercowy, porażenie słoneczne i dyzenterya. Wody pić nie wolno, lecz tylko chłodzoną herbatę.

Echa sądowe.

Lwów, 5. września.

(*Szajka złodziejska*).

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpocznie się dziś rozprawa przeciw bandzie złodziei, złożonej z Rotha, Czepiela i Pasowskiego, która dopuściła się w naszem mieście długiego szeregu większych kradzieży z włamaniem.

Przewodniczy trybunałowi radca Charak; bronią podsądnych adwokaci: dr. Jakób Horowitz, dr. Mildwurm, dr. Marowiak i dr. Lehm.

Lwów, 3. września.

(*O prawo do tantjemy*).

W sprawozdaniu naszem z przebiegu tego interesującego procesu, zamieszczonem w numerze poprzednim, opuszczono — wskutek pośpiechu przy łamaniu szpalt — dłuższy ustęp, mianowicie orzeczenie znawcy tej miary, co p. Ulmer, którem dziś uzupełniamy poprzednią relacyę, a czynimy to w tem przeświadczeniu, że właśnie opinja p. dr. Ulmera wywołać powinna duże zainteresowanie w szerszych kołach urzędniczych:

Innego wręcz odmiennego zapatrywania byli dalsi znawcy pp. Ulmer i Lewicki. Całokształt ich orzeczeń wywołał w audytoryum wrażenie, że i ekonomia nie jest im obcą, poglądy na kwestyę sporną oparte są na wielostronnej praktyce, a co najbardziej pocieszające, że idąc z duchem czasu nie uznają uprzywilejowanych stanowisk organów kierujących, lecz żądają, by każda praca została wynagrodzoną, jako prawo pracownika, a nie wynik łaski zwierzchników.

W szczególności p. Ulmer, jako długoletni pracownik w stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych stwierdził, że udział urzędników w zyskach instytucyi rozmaicie przedstawia się w praktyce. Pobierają oni bądź tantjemę, jako z góry zastrzeżone prawo i to albo w wysokości procentowo z góry określonej lub w wysokości przez powołane organa corocznie w miarę zysków uchwalonej, bądź też remuneracyę, jako akt szczodrobliwości i uznanie dla wydatnej pracy. Znawca jest za tem, że szczególniej w stowarzyszeniach handlowo-wytwórczych, jakiem właśnie jest Bank parcelacyjny, urzędnicy mający wielki wpływ na tok pojedyńczych parcelacyj powinni mieć przyznaną z góry tantjemę, aby w ten sposób związać ich ściślej z interesem instytucyi.

W niniejszej sprawie statut bankowy nie pozostawia żadnej wątpliwości, że urzędnicy Banku parcelacyjnego mają prawo do tantjemy, a gdy w tym kierunku statut nie uległ zmianie, prawo powoda nie powinno podlegać kwestyi. Tembardziej przedstawia się żądanie powoda, jako uzasadnione, jeśli tenże wykaże, iż tantjema została mu w umowie służbowej zapewnioną i że miała być uzupełnieniem płacy. Wreszcie p. U. zaznacza i opiera to na szczegółowym przykładzie z praktyki, że wystąpienie dobrowolne urzędnika z instytucyi w ciągu roku administracyjnego nie powinno go pozbawiać prawa do tantjemy *pro rata temporis*, skoro z końcem roku istotnie zysk się okaże.

Gdyby jednak urzędnik stał się w instytucyi niemożliwy, lub został z niej wydalony, traci prawo do tantjemy, choćby ona była nawet uzupełnieniem płacy.

Echa kąpielowe.

(List „Dnia“).

Norderney, w sierpniu.

Norderney — »królewskie kąpiele morskie« — oto oficyalnie urzędowa nazwa tej wyspy, która wywoła u Was prawdopodobnie wizye całego szeregu »kanciastych pikelhaub« i osławionych *hip — hip — hurra* — krzyczących poruczników; jednak djabeł nie tak straszny, jak go malują i tu też rzecz sama o wiele lepsza, niż firma, która ją poleca. Wysepka ta, zamieszkiwana niegdyś przez pół dzikich rybaków, jak nam Heine w swych listach tutejszą ludność opisuje, dzisiaj zalicza się do jednych z najbardziej odwiedzanych kąpieli morskich — dawny półdziki rybak ustąpił gładkiemu uprawiającemu *Fremdsnindustrie* Europejczykowi, »kochającemu kuracyusza więcej, niż siebie samego«. W tym więc wypadku, kiedy mówimy o tak »idealnej bezinteresownej miłości« pojmiecie dobrze, że w kąt idą wszelkie uboczne względy, brzęk monety nie pozwala na odróżniania narodowości, wyznania, obrządku. I byłoby tu, jak u »Pana Boga za piecem« — kuracyuszom i tubylczej ludności, gdyby nie ten wstrętny formalizm »królewskiego pruskiego zarządu kąpielowego«, którego własnością są wszystkie najważniejsze budynki, kursal, teatr, nawet cały szereg restauracyj. Dla niego istnieją tylko dwie kategorye ludzi — szczęśliwi posiadacze t. z. »kurkarty — nędzarze, którzy nie zaopatrzyli się jeszcze w tak ważny dokument, dający prawo życia i oddychania, co prawda świetnem powietrzem. Naturalnie, że każdy przebywający o chwilkę dłużej, niż 24 godzin, musi się zaopatrzyć w swą życiową legitymacyę, która ci pozwala, byś ze skupieniem i należytem nabożeństwem słuchał pozywających dźwięków w złe instrumenta zaopatrzonej muzyki, bo gdy nas zaszczyci muzyka wojskowa pod »osobistem kierownictwem królewskiego pułkowego trębacza«, wówczas apeluje znowu do naszej kieszeni a »sympatyczne idealniki« są najlepszym wyrazem uznania dla całej plejady większych lub mniejszych artystów (Gwiazdy nie było dotychczas żadnej), którzy swemi produkcyami muzykalno-wokalnemi, lub też koloseum — tinglowskiemi, bawią szukającą spokoju publiczność. Nie myślcie jednak, że te wszystkie przywileje szczęśliwego posiadacza kurkarty« — taki »wyższy śmiertelnik« nazwijmy go »kurczłowiekiem« ma przywilej nabycia biletów kąpielowych za bezczelnie drogą cenę, 1 M. od sztuki, może wynająć jeden z licznych koszów, które w liczbie około 2000 stoją na piaszczystym brzegu morskim — pomost morski t. z. *Seesteg* stoi mu otworem, gdy złoży odpowiednią ilość idealników — za 4 M. może nawet czytać gazety i książki w królewskiej bibliotece, liczącej około 12.000 tomów, w której znajdziesz sz. czytelniku najstarsze romansidła począwszy od »Bladej Hrabiny«, »Uciśniętej niewinności najrozmaitszego rodzaju«, »Tajemnic« a skończywszy na całym szeregu innych udałych lub mniej udałych produktów nowszej literatury. Z gazet polskich mamy tu »Kuryer Warszawski« i »Dziennik Poznański«, natomiast niema żadnego dziennika polskiego z zaboru austryackiego.

Wyliczę jeszcze prawo uczęszczania do wszystkich bez wyjątku jadłodajni począwszy od Falka, a skończywszy na „nadwornych dostawcach“ Richterze i o to wszystkie przywileje »Kurkarty«. Jedzenie drogie — obiad kosztuje około 3 m., a przy tem kuchnia »niemiecka« co wystarcza zupełnie do klasyfikacyi jej dobroci. Oto owa sławna taniość niemiecka! Dotychczasowy koloryt mej korespondencyi zbyt ciemny — pozostają jeszcze dodatnie strony, tło jasne: piękności przyrody, morze, wspaniałe powietrze, niezrównane kąpiele — tutaj powinienem właściwie wyczerpać zapas wszystkich możliwych i niemożliwych superlatywów.

Nie zapominajcie jednak o tem, że jestem w państwie »bojaźni Bożej, cnoty i niewinności«, dlatego też w przeciwieństwie do kąpieli morskich belgijskich, holenderskich, ba nawet austryackich, mamy tu kąpiele oddzielne dla pań i dla panów, jak głoszą słupy graniczone. Przechód panom wzbroniony, opiewa tablica na jednej części brzegu, szczęście jednak, że »szanowna królewska komisya kąpielowa« nie umieściła analogicznego zakazu w kąpieli dla mężczyzn. To byłaby dopiero prawdziwa równość praw, przywilejów, zakazów. Panowie jednak nie są tak wyłączni, i oświadczają gotowość bardzo życzliwego przyjęcia nadobnych przedstawicielek pięknej płci. Co morze rozdzieli, to piasek połączy — oto na piaszczystym brzegu, gdzie rozsiadły się tysiące kłosów jesteśmy wszyscy w komplecie, płeć nadobna i brzydka, rzeczywisty tajny radca obok biednego urzędniczyny, dama z *high-lifu* obok skromnej mieszczanki, starzec obok dziecka, — wszyscy bez różnicy kąpią się w promieniach słonecznych, z łopatą w ręku budujemy nie »zamki na lodzie«, lecz zamki z piasku na piasku, odnawiamy nasze wrażenia dzienne, zapomnianego o codziennych troskach, nie myślimy o pracach zawodowych, słowem o niczem, niczem. *Oublier c'est l'art de la vie humaie* — powiada Francuz — to zasadnicza dewiza dla nas »nędznych zjadaczy chleba na wyspie Norderney«. Jestem pewny, że nie przebaczylibyście waszemu korespondentowi, gdyby nie wspomniał o tem, że Jego Ekscelencya kanclerz Rzeszy niemieckiej cieszy się wspaniałem zdrowiem. Kończę, gdyż dzwonek wzywa do *table d' hotě'u!...*

Henryk J.

Ucieczka ks. Koburskiej.

Bawiący obecnie w Wiedniu p. Józef Weitzer, który ułatwił Mattasichowi uprowadzenie księżnej Luizy, opowiedział jednemu z dziennikarzy wiedeńskich wszystkie szczegóły odnoszące się do przygotowań i samego faktu uprowadzenia. Owóż p. Weitzer, przyjechał na dwa tygodnie przed ucieczką księżnej do Elster i zamieszkał w tym samym hotelu, co księżna. Mimo czujności osób, strzegących księżnę, udało mu się z nią porozumieć kilkakrotnie znakami »na migi«, ażeby zaś zmylić czujność właściciela hotelu i jego siostry, którzy również należeli do grona strzegącego księżnę, udawał Weitzer, iż księżną zupełnie się nie interesuje i że nawet nie zna dokładnie historyi jej romansu.

Przez cały czas pobytu w Elster, porozumiewał się Weitzer z Mattasichem, który również tam bawił, niepoznany przez nikogo.

Bezpośrednio przed ucieczką około godziny 1 w nocy, zjawiła się księżna w pokoju Weitzera, gdzie na nią już czekał Mattasich z jeszcze jednym towarzyszem i stamtąd uskutecznili ułożoną ucieczkę, której dalsze szczegóły są już naszym czytelnikom znane.

Na wniosek adwokata dr. Bachracha, zastępcy prawnego męża księżnej księcia Filipa Koburskiego i kuratora księżnej dr. Feistmantel zezwolił nadworny urząd marszałkowski na ściganie księżnej i przymusowe odstawienie jej do Wiednia.

Jest już rzeczą postanowioną, że sprawą zasądzenia Mattasicha zajmować się będzie parlament wiedeński zaraz po otwarciu obrad. Oto poseł do Rady państwa hr. S t e r n b e r g, po zbadaniu całego pliku aktów odnoszących się do sprawy Mattasicha, nabrał przekonania, że przez zasądzenie Mattasicha, sądy wojskowe pogwałciły sprawiedliwość. Przy tej sposobności poruszy p. hr. Sternberg zasadniczo sprawę internowania osób zdrowych na umyśle, w zakładach dla obłąkanych z rozmaitych »wyższych względów«.

W Paryżu ukazał się w druku memoryał, który z ostrymi zarzutami zwraca się przeciw ks. Filipowi koburskiemu. Celem tego memoryału jest wpłynięcie na sądy francuskie, aby nie wydały księżnej Luizy mężowi, gdy ten tego zażąda.

Według jednej wersyi, ks. Luiza znajduje się w Wintertur pod Zurychem, wedle innej zaś w zakładzie prof. Forela pod Genewą.

Ekonomista.

Bankructwa. Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Finklerowej i Feuertagowej we Lwowie (Kaźmierzowska 7) i Saula Neumanna w Rzeszowie.

Licytacya. »Gazeta lwowska« z dnia 1. września br. ogłasza rozpisanie licytacyi przez lwowską Dyrekcyę kolei państw. na dostawę żelaznych odlewów, metali i wyrobów z metali, wreszcie części składowych do wozów i maszyn. Bliższe warunki można otrzymać w biurach Dyrekcyi kolei.

Dzień literacko-artystyczny.

— **„Krytyki,“** krakowskiego miesięcznika literacko-naukowego wyszedł podwójny zeszyt (VIII.—IX.) i zawiera treść bardzo bogatą.

Złożyły się nań prace krytyczne: W. Strusińskiego, Lorentowicza. Lacka, Feldmana i innych, oraz literackie Janiny Bau-doin-Courtenay, Żuławskiego i Pruszyńskiej.

— **Wystawa „Związku artystów.“** Wydział „Związku artystów polskich we Lwowie“ otwiera w roku bieżącym drugą wystawę „Związku artystów,“ której otwarcie nastąpi 15. listopada. Termin zgłoszeń prac artystów mija 15. października. Wystawa trwać będzie przez pięć tygodni.

— **Konkurs na operę.** Onegdaj upłynął termin składania prac na konkurs im. Konstantego Wołodkowicza. Opera według warunków miała być osnuta na tle „Maryi“ Malczewskiego. Na konkurs złożono cztery utwory pod następującemi godłami: 1) „Krystynopol,“ 2) „Zaporożec,“ 3) „Wijut witry“ i 4) „Czucia jędrne a serdeczne.“ Sędziami konkursowymi

będą pp.: bar. Leopold Kronenberg, Zygmunt Noskowski, Emil Młynarki, Jan Reszke i Władysław Żeleński.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Marszałek kraju Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj do Zakopanego, gdzie powita jutro przybywającego tam JE. dra Körbera i wyda na cześć jego obiad. We środę powraca pan Marszałek do Lwowa.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Rady miasta Lwowa, odbędzie się w kościele OO. Karmelitów we wtorek 6 b. m. o godz. 9 rano jako w 200 rocznicę zdobycia Lwowa przez wojska szwedzkie Karola XII, żałobne nabożeństwo za spokój poległych wówczas śmiercią bohaterską obrońców m. Lwowa.

Wybór posła na Sejm krajowy, z miasta Lwowa odbędzie się, jak wiadomo 15 bm. Do wyboru staje tym razem prawie o 3.000 wyborców więcej, niż przy ostatnich ogólnych wyborach, mianowicie 11.007 wyborców z tytułu opłacanego podatku i 4.498 wyborców z tytułu osobistej kwalifikacyi, razem 15.505 wyborców.

Odznaczenie. Cesarz nadał właścicielowi dóbr Edmundowi Lityńskiemu w Litwinowie order żelaznej korony III. klasy.

Kościół św. Elżbiety. W pałacu arcybiskupim odbyło się w sobotę posiedzenie komitetu budowy kościoła, na którem uchwalono oddać budowę inżynierowi Richtmanowi, który w najbliższym już czasie przystąpi do robót przedwstępnych.

Z Uniwersytetu. Minister oświaty zamianował na rok szkolny 1904/5 dla rygorozów medycznych komisarzem rządowym radcę dworu dra Józefa Merunowicza, zastępcą komisarza radcę ces. dra Józefa Barzyckiego, egzaminatorami dla II. rygorozum medycznego profesorów dra Stanisława Bądzińskiego, dra Jana Raczyńskiego i doc. pryw. dra Józefa Wiczkowskiego, a egzaminatorami przy III. rygorozum medycznem profesorów dra Włodzimierza Łukasiewicza, dra, Wiktora Wehra, dra Grzegorza Ziembickiego i dra Hilarego Schramma.

Piśmienna matura w I. szkole realnej lwowskiej zacznie się 12 b. m. Abituryenci mają się zgłosić w kancelaryi dyrekcyi najpóźniej w przeddzień terminu. Ustny egzamin poprawczy odbędzie się 15 bm., ustny egzamin dojrzałości (cały) rozpocznie się 22 bm.

Otwarcie wązkotorowej kolei lokalnej Przeworsk-(Bachórz)-Dynów. W dniu 8. września b. r. oddana będzie do użytku publicznego wązkotorowa kolej lokalna „Przeworsk-(Bachórz)-Dynów, pozostająca w zarządzie austryackich kolei państwowych ze stacyami względnie przystankami i ładowniami: Przeworsk, Urzejowice (przystanek i ładownia), Krzeczowice, Kańczuga, Łopuszka wielka (przystanek i ładownia), Manasterz, Hadle szklarskie (przystanek i ładownia), Jawornik polski, Szklary (przystanek i ładownia), Bachórz i Dynów.

Stacye Przeworsk, Krzeczowice, Kańczuga, Jawornik polski, Bachórz i Dynów otwiera się dla ruchu zupełnego, zaś przystanki i ładownie Urzejowice, Łopuszka wielka, Hadle szklarskie i Szklary dla ruchu osobowego i pakunkowego, oraz dla ruchu towarowego w całowozowych ładunkach, wedle umowy, względnie za poprzedniem zgłoszeniem.

W przystankach Urzejowice, Łopuszka wielka, Hadle szklarskie i Szklary bilety jazdy sprzedaje i pakunki ekspedyuje konduktor przy pociągu.

Otwarcie stacyi Manasterz dla ruchu zupełnego nastąpi później.

Z dniem otwarcia wspomnianej wązkotorowej kolei lokalnej wchodzi w życie rozkład jazdy zawarty w dotyczących ogłoszeniach.

Jako najpierwsze pociągi mięszane kursować będą w dniu otwarcia: pociąg Nr. 5251 odchodzący z Przeworska o godzinie 4 minut 45 rano i przychodzący do Dynowa o godzinie 5 minut 16 rano i pociąg Nr. 5252 odchodzący z Dynowa o godzinie 4 minut 15 rano i przychodzący do Przeworska o godzinie 7 minut 52 rano.

Wiec drobnych kupców. Wczoraj odbył się w sali Danka przy ul. Szajnochy l. 5, wiec drobnych kupców korzennych, właścicieli mleczarń, owocarń, handlów cukierków, zwołany przez Tow. wzajemnej pomocy drobnych kupców chrześcijańskich w Galicyi.

W obradach wzięło udział zaledwie około sto osób. Po zagajeniu obrad wiecu przez p. H. Popiela, przewodniczącym wybrano p. dra Olszewskiego, zastępcami pp.: Gottesmanna i Wierzbickiego, sekretarzem adwokata dra Grossa.

Po zagajeniu przewodniczącego, p. H. Popiel w dłuższym referacie przedstawił konieczność utworzenia korporacyi przemysłowej dla drobnych kupców. wytępienia domokrąstwa i nieprawnej sprzedaży po ulicach, wprowadzenia 2 radnych do Rady gminnej i własnego posła do parlamentu i t. d.

Po dłuższej dyskusyi, uznano potrzebę natychmiastowego zawiązania korporacyi przemysłowej dla drobnych kupców korzennych, właścicieli mleczarń, owocarń, handlów cukierków, drobnych handlów drzewa i nafty.

Z kolei zgromadzenie poleciło wybrać komitet z 20 członkow, celem opracowania statutu. Wybrani zostali: przewodniczącym p. Popiel, a nadto pp. Andruszów, Bajtała, Kesler, Pączek, Potocki, Rybak, Superlak, Tomoń, Zwierzański, Wierzbicki, Rauch, Haim, Gottesman, Silber, Seidenwerk, Elling, Kiwitz, Tieger, Hescheles i Lorje Następnie wiec polecił prezydyum, aby w czasie wyborów do Rady miejskiej postarało się o to, aby wszyscy drobni kupcy, mający prawo głosowania, otrzymali karty uprawniające do wzięcia udziału w wyborach. W końcu uchwalono sprawę zaprotestowania przeciw nieprawnemu wykonywaniu sprzedaży drzewa po ulicy, uchwalono oddać tymczasowo w ręce prezydyum i sprawą tą zajmie się następnie wydział korporacyi.

Losowanie dzieł sztuki. Dziś przed południem odbyło się rozlosowanie dzieł sztuki za rok ubiegły pomiędzy członków lwow. Tow. sztuk pięknych. Przewodniczył dyr. referent dr. Aleksander Lisiewicz w obecności rejenta dra Wiktora Krokowskiego.

Zakupiono 53 dzieł sztuki za kwotę 4280 koron. Rezultat losowania podamy dla braku miejsca jutro.

Zgromadzenia i posiedzenia.

W niedzielę dnia 11. września 1904 b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali „Gwiazdy“ ul. Franciszkańska l. 7, dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków Stow. przemysłowego krawców i kuśnierzy we Lwowie.

Aresztowanie. Wczoraj uwięziła policya lwowska niejakiego Feliksa Herzberga, który, skradłszy w Krakowie na szkodę p. Heleny Wassermanowej 1.200 rubli, zbiegł do Lwowa.

Z teatru ludowego. Po uzupełnieniu i ukompletowaniu personalu, teatr ludowy przeniósł się na ulicę Franciszkańską do „Gwiazdy“, gdzie z dniem 8 września (we czwartek) rozpocznie przedstawienia swoje. W dniu tym dane będą dwa przedstawienia t. j. popołudniu „Hajduczek“, wieczorem zaś „Klub kawalerów“. Kierownikiem artystycznym jest p. Władysław Czajkowski.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek, „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

We wtorek (wznowienie), „Popychadło,“ komedya ze śpiewami i tańcami w 4 aktach J. Szutkiewicza. Trzeci występ p. Stefanii Gromnickiej.

W środę, (wznowienie), „Czerwona lampa“ krotochwila w 3 aktach K. Kratza i Jacoby. Pierwszy występ p. Heleny Leńskiej.

We czwartek, „Druciarz,“ operetka w 3 aktach Fr. Lehar'a.

W piątek, po raz pierwszy „Wojna domowa,“ komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W przedstawieniu biorą udział panie: Wojnowska, Leńska, Węgrzynowa, Rybicka, Połęcka, Chmielińska, Poraj, Sławińska; pp. Roman, Nowacki, Kwiatkiewicz, Rasiński, Brzozowski, Kosiński i inni.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Marya Emilia Rawska, żona inżyniera l. 29. — Wincenty Henryk Mikulski. em. kolejowy l. 40. — Alojza Kohlmünzer, wdowa po komisarzu katastralnym l. 83. — Andrzej Chomiak l. 63.

W Krakowie: Walenty Orłowski, właśc. real. l. 75. — Błażek Flaszczyk, l. 71.

W Stanisławowie: Jan Gohl, właśc. kantyny l. 49. — Malwina Szczerska l. 58.

Premier JE. Koerber w Galicyi.

Wprost z Czerniowiec przybył wczoraj JE. dr. Koerber o godz. 10·40 przedpoł. do Stanisławowa, powitany tam na dworcu przez p. Namiestnika i naczelników władz.

Po przyjeździe do starostwa, udzielał prezes gabinetu posłuchań, na które przybyli: biskup stanisławowski ks. Chomyszyn, kanonicy rz.-kat. ks. Piaskiewicz i ormiański ks. Romaszkan, pułkownik Collard z wojskowością, prezes Rady powiatowej p. Cieński, który przedstawił szereg postulatów powiatu. Prosił o pomoc z powodu tegorocznej klęski posuchy, mianowicie o rozpoczęcie robót publicznych, jak budowy mostu na Dniestrze, przyczem szereg miejscowych sił roboczych znalazłby zarobek, dalej o bezpłatne rozdzielenie wśród ludności soli dla bydła, domagał się budowy sądu karnego w Stanisławowie, a powiatowego w Haliczu. Wraz z p. Władysławem Dzieduszyckim przedstawił Cieński prośby gmin Pobereża i Uścia Zielonego o regulacyę Dniestru i utworzenie sądu powiatowego w Uściu.

Następnie przedstawił się p. Prezydentowi ministrów burmistrz Stanisławowa dr. Nimhin z Radą miejską i asesorami, przedkładając zarazem prośbę o subwencyę rządową na cele wojskowe, szkolne i zdrowotne miasta, o utworzenie Izby handlowej i urzędu cłowego, o uwolnienie gminy od opłat na rzecz szkół średnich i o budowę gmachów dla sądu i gimnazyum.

W końcu przyjął dr. Koerber dyrektora kolei Festenburga, dyrektorów gimnazyum, szkoły realnej i seminaryum, kierownictwo regulacyi Dniestru, gminę wyznaniową, przedstawicieli innych urzędów, deputacyę tutejszego Towarzystwa muzycznego imienia Moniuszki, która prosiła o subwencyę.

Po lustracyi starostwa, złożył prezydent ministrów wizytę biskupowi Chomyszynowi,

poczem w towarzystwie prezydenta Tchorznickiego, Zawadzkiego i Hayderera, przybył do sądu, przyjmowany tu przez prezydenta radcę dworu p. Sahanka, który mu przedstawił gremium urzędników sądowych. Na przemowę Sahanka, odpowiedział dr. Koerber krótko, a następnie przyjmował deputacye: adwokatów, notaryuszów, asesorów sądu handlowego i personalu służby pomocniczej. Po tych audyencyach, zwiedził prezydent ministrów areszty śledcze, oraz kościół parafialny i świeżo odrestaurowaną cerkiew ruską.

Stąd udano się do położonego za miastem zakładu karnego dla mężczyzn, który prezydent ministrów, oprowadzany przez dyrektora Bryłę i lekarza Kopaczyńskiego, zlustrował, oglądnąwszy także warsztaty, zatrudniające więźniów i szpital więzienny.

O godz. 2. popoł. odjechał dr. Koerber do Stryja, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz.

Do Stryja przybył dr. Koerber o godzinie 5. popoł. Po powitaniu na dworcu przez władze, zwiedził dr. Koerber, w towarzystwie namiestnika, starostwo. Urzędników starostwa przedstawił radca Namiestnictwa, starosta Szczurowski.

Po obejrzeniu biur, nastąpiły posłuchania. Marszałek powiatu p. Adam Onyszkiewicz, na czele wydziału Rady powiatowej, przedłożył prezydentowi ministrów prośbę o ulgi podatkowe z powodu posuchy, o bezpłatne rozdanie soli dla bydła, rozpoczęcie regulacyi Stryja od Strychańca do Wierczan, i od Kawczykąta do Stryja, wreszcie o wprowadzenie przymusowych ubezpieczeń. Dalej przedstawił się ks. kanonik Sielski z duchowieństwem, pułkownik Wawra z wojskowością i radni miejscy z burmistrzem Aleksandrem Stojałowskim.

Ten wręczył drowi Koerberowi memoryał, prosząc o pomoc rządu dla miasta w chwili, gdy wygaśnie prawo propinacyi, o odpisanie, albo prolongatę bezprocentowej pożyczki rządowej, udzielonej miastu po pożarze, o utworzenie szkoły realnej i seminaryum nauczycielskiego, wreszcie o przyspieszenie rozpoczęcia regulacyi Stryja w mieście.

Z kolei, przybyła deputacya gminy Skolego z burmistrzem Mironowiczem, z prośbą o utworzenie starostwa w Skolem.

Następnie odbyło się przedstawienie wszystkich urzędów, deputacyi gminy wyznaniowej i deputacyi robotników kolejowych, która prosiła o polepszenie bytu robotników.

Ze starostwa udał się dr. Koerber, w towarzystwie prezydenta Tchorznickiego i radcy Zawadzkiego do sądu, gdzie prezydent sądu obwodowego Hinze przedstawił gremium urzędników sądu i prokuratoryi państwa. Nastąpiło zwiedzanie biur i udzielenie posłuchań.

Wieczorem udał się prezydent ministrów z całem otoczeniem do Podhorzec i wziął udział w obiedzie, wydanym tam na jego cześć przez Jul. br. Brunickiego.

W drodze ze Stanisławowa do Stryja zatrzymywał się prezydent ministrów krótko na dworcach w Kałuszu, Dolinie i Bolechowie, gdzie mu się przedstawiali urzędnicy i deputacye obywatelskie.

Stanisławów (Tel. »Dnia«). Jadąc z Czerniowiec do Stanisławowa, zatrzymywał się prezydent ministrów: w niedzielę rano na dworcach w Kołomyi i w Ottynii, gdzie mu się przedstawili urzędnicy polityczni i sądowi, oraz Rady miejskie.

Stryj (Tel. »Dnia«). Dziś o godz. 6·30 rano odjechał dr. Koerber, żegnany przez przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, osobnym pociągiem do Borysławia. W Drohobyczu powitali premiera: starosta Bobrzyński, radca sądu Panesz, marszałek Wiśniewski, burmistrz Szajna i i.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wielkie odkrycie naukowe.

Berlin (Tel. wł. „Dnia“). Na odbyć się tu mającym 12 września kongresie dermatologów przedstawią dwaj francuscy uczeni doktorowie Quizy i Champagne rezultaty swych badań nad serum leczniczem przeciw syfilisowi. Lekarze ci mieli odkryć bakcylusa tej strasznej choroby wenerycznej. Dotychczasowe próby wydać miały świetne rezultaty.

Filantrop w nędzy.

Berno. (Tel. wł. »Dnia«). Głośny filantrop Henryk Dunant jeden z twórców tow. »Czerw. krzyża«, który otrzymał w r. 1901 nagrodą pokoju z fundacyi Nobla leży obecnie ciężko chory w szpitalu w Appeurell. Dunoat otrzymane 50.000 fr. nagrody rozdał instytucyom humanitarnym.

Pomnik dla Waldecka-Rousseau.

Paryż (Tel. wł. „Dnia“). Rada municypalna w Nautes uchwaliła wystawić niedawno zmarłemu ex-premierowi Waldeckowi-Rousseau pomnik. Do pokrycia kosztów tego pomnika przyczyni się też Rada generalna okręgu politycznego Nantes i rząd.

Miny złota w Chabarowsku.

Chabarowsk (Tel. „Dnia“). Na obszarach, będących własnością miasta, odkryto miny złota. Badanie ich jest w toku.

Ofiara pożaru.

Frankfurt (Tel. „Dnia“). „Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Yorku: W ulicy Atornej spalił się wielki dom, przyczem 14 osób utraciło życie, a 20 odniosło rany. Wszyscy są żydami z Rosyi.

Aresztowanie artysty.

Petersburg (Tel. wł. „Dnia“). Aresztowano tu angielskiego rysownika mr. Juliusza Price, który pracuje obecnie dla światowej sławy ilustracyi „Illustrated London News“. Mr. Price miał zdejmować w jednym z tutejszych ogrodów szkice, które policya — po aresztowaniu go — zniszczyła. Mr. Price'a w skutek interwencyi ambasadora angielskiego wypuszczono go na wolną stopę.

Akcya ratunkowa.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Wiedeński korespondent »Pester Lloydu« donosi, że wiadomość, która obiegła pisma, jakoby rząd zamierzał przedłożyć Izbie poselskiej projekt do ustawy w sprawie ulżenia nędzy krajów dotkniętych klęskami elementarnemi jest nieprawdziwą. Rząd polecił jedynie zbadać stan, wytworzony w poszczególnych krajach przez klęski a akcyę rozwinie tylko w razie, gdy parlament będzie uruchomiony.

Aspiracye Grecyi do Krety.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Bawiący tu komisarz generalny Krety ks. Jerzy grecki konferował z sekretarzem stanu Fusinato w sprawie ewentualnej aneksyi Krety przez Grecyę. Ks. Jerzy oświadczył, że po upływie swej misyi — nie przyjmie już ofiarowanego mu przez mocarstwa stanowiska, które dotychczas piastował.

Altona (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu ces. Wilhelm z cesarzową.

Konstantynopol (Tel. »Dnia«). W kołach delegatury papieskiej oświadczają, że o rzekomym projekcie założenia nuncyatury w Konstantynopolu nic im niewiadomo.

Zbliska i zdaleka.

* **Samobójstwo adwokata.** W Wiedniu na tz. „Praterspitz“ zastrzelił się w sobotę znany tamtejszy adwokat nadworny dr. Ludwik Herz, który ostatnimi czasy popadł w wielkie długi, wynoszące podobno około 2 milionów koron, wskutek nieudałych spekulacyj budowlanych. W przedsiębiorstwie budowy nowego teatru „Apollo“ w Wiedniu był dr. Herz zaangażowany na 200.000 koron.

* **Echa sprzedaży Modliszewa.** Rodzina hrabiów Bnińskich, przeprowadziwszy bardzo żmudne i trudne śledztwo w sprawie modliszewskiej, wydała następujący wyrok:

„Zebrani członkowie rodziny Bnińskich przekonawszy się na mocy niewątpliwych dowodów, że były porucznik Jan Bniński, urodzony w roku 1873, zakupił jako **figura podstawiona majątek Modliszewo dla komisyi kolonizacyjnej, a tem samem popełnił czyn haniebny, równający się zdradzie kraju**, oświadczają:

że wypierają się niniejszem powyżej wymienionego Jana Bnińskiego i za **członka rodziny go już nie uznają.**

Z polecenia i w imieniu zebranej rodziny
Karol Bniński“.

* **Żydzi w Rosyi.** Wyszedł carski ukaz, zmieniający postanowienia w sprawie prawa pobytu żydów, a to aż do czasu ogólnej rewizyi ustaw o żydach.

Ukaz wspomniany znosi zakaz przebywania żydów w obrębie strefy osiedlenia po za

miastami i miasteczkami, lecz tylko co do żydów z wyższem wykształceniem i ich rodzin oraz co do kupców, należących do pierwszej gildy, do rękodzielników, dopóki trudnią się rzemiosłem, i do zwolnionych ze służby żołnierzy. Wszyscy ci żydzi mogą tam poza obrębem miast i miasteczek wynajmować nieruchomości, mieszkać, oraz trudnić się handlem i przemysłem. Dalej zawiera ukaz szereg ulg dla żydów-kupców odpowiednio do liczby lat należenia do pierwszej gildy. Żydzi posiadający tytuł radców komercyalnych, mogą z rodzinami mieszkać w całem państwie bez ograniczenia; tak samo żydzi, którzy brali udział w wojnie wschodnio-azyatyckiej, lub bez zarzutu przebyli służbę wojskową. Wszystkie te postanowienia nie będą zastosowane do okolic, w których istnieją specyalne ograniczenia dla żydów.

* **Teroryści rosyjscy**. Pisma rewolucyjne potwierdzają, iż koło Genewy odbył się w istocie kongres terorystów rosyjskich. Pisma te podają także treść rezolucyj, uchwalonych na kongresie. Uczestnicy kongresu zobowiązali się występować przeciw policyi i armii i potworzyć grupy, których celem zniszczenie biurokracyi rosyjskiej.

* **Polski ambulans**. Z Charbina donoszą do warszawskiego „Słowa“ pod datą 30 sierpnia: Nocy dzisiejszej do szpitala warszawsko-łódzkiego oddziału sanitarnego przywieziono pięciu pierwszych pacyentów. Są nimi: 1) sztabs kapitan wschodnio syberyjskiego 19 pułku strzelców, nasz rodak, Aleksander Brzeziński, ranny w bitwie pod Simuczenem 31 lipca w ucho i głowę; 2) porucznik 123 pułku kozłowskiego Popiełło, ranny w tejże bitwie w usta, plecy i nogi; 3) praporszczyk 122 pułku tambowskiego Borys Domogadzkij, ciężko ranny w tejże bitwie w pierś na wylot; 4) sztabs kapitan pułku strzelców B. Grinfeld, chory na biegunkę i 5) porucznik tobolskiego pułku Siergiej Zykow, chory na neurastenię. Szpital warszawsko łódzki mieści się w Starym Charbinie, w byłych zabudowaniach teatru, hotelu i restauracyi p. Gomartellego. Gmach cały odnawia się jeszcze i pomieści z czasem 140 łóżek. Tymczasem otwarto barak letni w ogródku na 20 łóżek. Ksawery hr. Orłowski nosi się z myślą, niezależnie od szpitala stałego w Charbinie zorganizować mały oddział lotny, wyłącznie z mężczyzn złożony, przy współudziale księdza. Oddział ten jeździć będzie po przednich pozycyach bojowych.

* **Rosyjski dezerter we Włoszech**. Dnia 2. bm. brygadyer karabinierów Andrea Rosa ujrzał na drodze do Morolo (Frosinone) w pobliżu toru kolejowego leżącego młodego człowieka, zupełnie wycieńczonego skutkiem głodu. Karabinier nie mógł się poinformować, kimby on był, gdyż znajomy nie władał językiem włoskim. Na szczęście nadeszła jakaś cudzoziemka i przy jej pomocy biedny człowiek zeznał, że jest Rosyaninem, nazywa się Iwan Hupski, ma lat 22 i że jako szeregowiec 14 pułku piechoty, stacyonowanego w Moskwie, zbiegł z wojska 1 marca br. Hupski przebrał się w kasarni w strój cywilny, który otrzymał od jednego z przyjaciół i o zmroku, przez nikogo niespostrzeżony, umknął z koszar, a następnie z Moskwy. Ojciec dezertera był dawniej oficerem w armii niemieckiej, obecnie jest na Syberyi, gdzie trudni się handlem, matka mieszka w Wiedniu. Przyczyną dezercyi — strach przed wojną. Hupski przeszedł z Moskwy do Rzymu piechotą, trzymając się zawsze toru kolejowego. Granicę przekroczył w Wołoczyskach; był w Tarnopolu, Lwowie, Budapeszcie, Tryjeście, dalej przez Udine, Parmę, Pizę i Florencyę dotarł do Rzymu. Nie miał przy sobie ani papierów, ani pieniędzy, w portmonetce znaleziono kawałek mydła.

* **Z Warszawy** piszą do „Dziennika Poznańskiego“: Omylili się ci, co sądzili, że generał-gubernator Czertkow popadł w niełaskę i nie wróci już na swoje stanowisko. Dzisiejszy bowiem urzędowy „Warszawskij Dniewnik“ ogłasza, że p. Czertkow po powrocie do Warszawy, objął znowu zarząd krajem.

Wywołane wypadkami na dalekim Wschodzie ograniczenie wytwórczości wielu fabryk, zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych kraju nadwiślańskiego nadzwyczaj niekorzystnie odbiło się na położeniu materyalnem licznej klasy roboczej, z których wielu pozostało bez zarobków i wszelkich środków do życia. Skutkiem tego naczelnik kraju pomyślał o złagodzeniu ciężkich następstw obecnego przesilenia handlowo-przemysłowego i sądzi, iż cel ten, wobec rozmiarów dotykającej robotników i rzemieślników klęski, mógłby być najskuteczniej osiągnięty jedynie przy udziale organów władzy państwowej i społeczeństwa miejscowego, zarówno w niesieniu bezpośredniej pomocy materyalnej pozbawionym pracy, jak i w zapewnieniu im zarobku drogą wyszukiwania odpowiednich zajęć. W tym celu uznano za pożyteczne utworzyć w guberniach kraju, w których zauważyć się dają objawy bezrobocia, specyalne komitety pod przewodnictwem gubernatorów i z udziałem przedstawicieli społeczeństwa miejscowego.

W zakres działalności komitetu wejść mają:

1) obliczenie rzeczywistej liczby osób, pozostałych bez pracy i potrzebujących pomocy;

2) ustanowienie wysokości środków, niezbędnych do przyjścia z pomocą potrzebującym;

3) wyszukanie dla nich odpowiednich zarobków i zajęć;

4) wyszukanie potrzebnych na to środków oraz zbieranie ofiar dobrowolnych w granicach kraju z zachowaniem przepisów, ustanowionych do przyjmowania i wydatkowania sum wpływających.

Tworzenie tych komitetów przekazano do uznania naczelników gubernii, w zależności od warunków miejscowych.

Ostatnie depesze „Dnia“.

Wojna.

Petersburg (Tel. »Dnia«). Kuropatkin telegrafował dnia 3. bm. do cara: Dzisiaj wielka część armii naszej, wraz z pierwszym korpusem syberyjskim stoi na południe od bocznej kolei, prowadzącej ze stacyi Jantai, 17 wiorst za północ od Liaojanu, do kopalni w Jantai. Japończycy, stojący w pobliżu naszych wojsk, ograniczają się do ostrzeliwania nas z ukrycia w wysokiej trawie. Ta część naszego wojska, która była przedtem w Liaojanie, maszeruje na prawy brzeg rzeki Taitse. Obszar operacyjny naszych wojsk jest prawie wszędzie, otoczony wysoką trawą, ogromnie utrudniającą ruchy. Wczorajszy odwrót oddziału generał-majora Orłowa spowodowało głównie to, że ostrzeliwali go Japończycy, ukryci w wysokiej trawie. Straty tego oddziału są znaczne. Jeden pułk sam stracił 1.500 ludzi.

Paryż (Tel. „Dnia“). „Echo de Paris“ donosi, że w Paryżu panują obawy o francuskiego *attaché* marynarki Couverville'a.

Zwracano się do ministerstwa wojny w Petersburgu z prośbą o telegraficzne zapytanie Stössla, kiedy i w jakich okolicznościach Couveville opuścił Port Artura.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 września b. r.

Hotel Europejski:

J. hr. Jabłonowski, Zagwoźdź. W. Patraszewski, Stanisławów. R. W. Kundl, Czerniowce. W. Krupowski, Tarnopol. J. Drobniewicz, Kraków. R. Solarik, Podhoroszczany. J. Buntz, Kijowce. E. Friedman, Wiedeń. M. Schlobach, Wiedeń. B. Kapliński, Korczów. K. Bogdan, Bukareszt. I. Planer, Linz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20